

## Cień Moich Łez

Patrycja Markowska

I trzasnęły nagle drzwi  
pusty pokój został i  
łzy zmywają smutek z twarzy  
nie zostało z Ciebie nic

Zegar wybił trzecią już  
na wspomnieniach osiadł kurz  
i papieros gaśnie znów  
tak jak to, co było tu

Staję się cieniem  
staję się cieniem  
ogromnych mych łez

Smutnym marzeniem  
smutnym westchnieniem  
cieniem mych łez

Zgubić serce pośród mórz  
zgubić duszę pośród chmur  
i oderwać się od ziemi  
i zapomnieć co to ból

Unieść skrzydła wzbić się hen  
w tęczy suknię ubrać się  
i nie myśleć o tych dłoniach  
które wczoraj jeszcze grzały mnie

Staję się cieniem  
staję się cieniem  
ogromnych mych łez

Smutnym marzeniem  
smutnym westchnieniem  
cieniem mych łez

Gdy słowa uleczą smutkiem do nieba  
czy ktoś odpowie mi jak dalej iść  
czy ktoś odpowie mi gdzie dalej iść